

## „Podróż to uniwersytet życia...” – wywiad z podróżnikami

14 listopada 2017 roku mieliśmy przyjemność gościć w naszej szkole podróżników: Michała i Malwinę Kołatków - Bełchatowian, którzy opowiedzieli nam o swoim projekcie „Wszystko za podróż”, o swoich wyprawach oraz związanych z nimi doświadczeniach i wspomnieniach. Zgodzili się też na udzielenie wywiadu szkolnej telewizji „Herbert TV”. Nie mogło tam również zabraknąć dziennikarzy naszej szkolnej gazetki. Efektem spotkania z naszymi gośćmi jest udzielony nam przez nich wywiad. Zapraszamy do lektury!



**Redakcja gazetki „Bez Tytułu”:** Jak wyobrażacie sobie swoje życie bez podróży?

**Michał Kołatek:** Mamy coś takiego, że czasami jesteśmy zmęczeni podróżami. Mamy bardzo dużo rzeczy, które robimy, ale po jednym dniu wolnego chcemy już gdzieś polecieć. Myślimy o tym, gdzie będzie nasz kolejny wyjazd. Na tym etapie trudno nam sobie wyobrazić, że osiadziemy w jednym miejscu i nie będziemy podróżować i nic nie robić.

**Red.:** Czy macie plany związane ze swoim pobytem na stałe? Jakież wymarzone miejsce do zamieszkania?

**Malwina Kołatek:** Wiele osób zastanawiało się, gdzie znajdziemy swoje miejsce na Ziemi. Przez jakiś czas mówiliśmy, że ciągle go szukamy. Nie wiemy jeszcze gdzie będzie, ale na razie spodobała nam się Majorka. Nie wiemy, czy będziemy tam długo mieszkać, ale planujemy spędzić tam jakiś czas.

**Michał Kołatek:** Pojawiła się też możliwość, że będziemy mieszkać w Stanach Zjednoczonych, ale wyszło, że Stany się trochę „opóźniły” i trafiliśmy na Majorkę. Póki co, podoba nam się tam i stamtąd będziemy sobie gdzieś wyjeżdżać w podróże.

**Red.:** A gdyby nie Majorka to jakie miejsce byście wybrali?

**Michał Kołatek:** Hawaje.

**Malwina Kołatek:** Tak, bo w maju dowiedzieliśmy się o tym, że zostaliśmy wylosowani w loterii wizowej,

dzięki której mogliśmy starać się o „Zieloną Kartę” i w konsekwencji zamieszkać na terenie Stanów Zjednoczonych. Ale ten temat jakoś się „przeciagnął”. Nie dostaliśmy jeszcze odpowiedzi zwrotnej mimo, że wypełniliśmy wniosek, ale tak chyba musiało być. Ta Majorka pojawiła się teraz i zawsze marzyła nam się taka cieplejsza wioska, w której moglibyśmy się realizować, zaczynać dzień od jakiegoś surfingu, od spaceru i robić to, co kochamy.

**Michał Kołatek:** Byłaby to taka ucieczka od tych szarych dni, które się pojawiają i niejednokrotnie potrafią trochę zdłować. Nigdy nie wiadomo jak to będzie później, aczkolwiek na razie jest dobrze i my jesteśmy zadowoleni.

**Red.:** Jakie są zalety podróżowania?

**Michał Kołatek:** Podróże niesamowicie otwierają głowę. Pozwalają zrozumieć rzeczy, które są dla nas nienormalne. Przed wyjazdem wydawało nam się, że bardzo dużo wiemy. Okazało się jednak w trakcie podróży, że ile jest osób, tyle jest sposobów na życie. Dzięki temu po powrocie z naszej podróży, podjęliśmy decyzje, których wcześniej byśmy nie podjęli, bo nie mielibyśmy tyle wiary w to, że to wszystko jest możliwe

**Malwina Kołatek:** Często też podkreślaliśmy, że ta podróż była dla nas takim swoistym uniwersytetem życia, że dzięki niej nauczyliśmy się wielu rzeczy nie tylko o świecie, ale też o nas samych. Nauczyliśmy się ogromnej tolerancji i zrozumienia, jeśli chodzi o inne kultury, narodowości czy języki. Paradoksalnie, te osoby, które były najbardziej potrzebne, dałyby nam wszystko.

**Red.:** Czy zawsze marzyliście, żeby zostać podróżnikami, czy to marzenie pojawiło się spontanicznie?

**Malwina Kołatek:** W moim przypadku było tak, że już od dziecka podróżowa-

łam z rodzicami po Polsce i po sąsiednich państwach. Zdecydowałam się na kierunek studiów, który jest kompletnie odmienny od tego, czym zajmuję się teraz, bo skończyłam prawo. Podczas studiów, w trakcie każdej wakacji, starałam się wyjechać gdzieś za granicę, żeby pracować, zarabiać pieniądze i jednocześnie poznawać różne miejsca. W trakcie tych pięciu lat udało mi się popracować w Grecji, w Stanach, byłam także na praktykach w Anglii czy Malezji.

**Michał Kołatek:** To też była taka nasza potrzeba zmian, by oderwać się od rzeczy, które były dla nas przymusem.

**Malwina Kołatek:** Za bardzo wpadliśmy w rutynę i stwierdziliśmy, że świat jest ogromny, a my stoimy w miejscu i chcielibyśmy przeżyć coś ciekawego.

**Michał Kołatek:** Od słów, że zamierzamy wyjechać do samego wyjazdu minął ponad rok czasu. Dojrzewaliśmy do tego cały czas, zaczynaliśmy rozumieć, że jesteśmy coraz bliżej i te ostatnie miesiące były przepełnione silnym oczekiwaniem, odliczaniem i planowaniem. Wylatowaliśmy dokładnie w Sylwestra do Bangkoku i czuliśmy, że spełniamy nasze marzenia. Teraz pewnie pojechalibyśmy bez żadnych przygotowań, ale musieliśmy zrozumieć, że nie trzeba się aż tak dokładnie przygotowywać, ponieważ wszędzie można wszystko kupić, a ludzie są w stanie nam pomóc i chętnie to robią.

**Malwina Kołatek:** Z czasem zaczęliśmy się zastanawiać, czy jest to możliwe, by ktoś płacił nam za podróżowanie i żebyśmy robili to, co rzeczywiście sprawia nam satysfakcję i tak się stało. Wielu osobom wydaje się, że jeździmy na wakacje, że jakiś wyjazd, np. jeden z naszych ostatnich na Cypr, jest sielanką. Rzeczywistość jest jednak inna. Wstajemy o świcie i staramy się całkowicie wykorzystać światło dzienne, bo dni są coraz krótsze.

